Należytość pocztoopłacona ryczałtem

Rok IV. Nowogródek, Piątek 4 kwietnia 1930 r. Cena 15 gr. Nr. 80 (794)

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE

CENA PRENUMERATY

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 102.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja" :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49 Wydział Powiatowy, pok. 10.

Posiedzenie Rady Ministrów

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj pod przewodnictwem premjera Sławka i przy udziale marsz. Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem wysłuchano referatu min. skarbu o sytuacji finansowej. Następnie min. Kwiatkowski mówił o sytuacji pospodarczej. min. pracy i opieki społecznej p. Prystor o sytuacji na rynku pracy i minister komunikacji p. Kuhn o sytuacji finansowej kolei państwowych.

Rozpatrywanie skarg wyborczych z okr. Nr. 64

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Izba Sądu Najwyższego do spraw wyborczych będzie rozpatrywała w dniu 7 b. m. sprawę wyborów do Sejmu w Okręgu Nr. 64 (Święciany). Skarga wyszła ze strony białoruskiej listy, która została tam unieważniona. Sprawa ta była już rozpatrywana w Sądzie Najwyższym, lecz odroczono ją celem zebrania jeszcze dodatkowych materjałów.

Cenne pamiątki toruńskie

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W ratuszu toruńskim w czasie remontowania odnaleziono na strychu starą, gotycką skrzynię, zawierającą większą ilość monet i pamiątek, sięgających XIII wieku. Skrzynię wraz z zawartością przekazano do muzeum miejskiego w Toruniu.

Wizyta armji rumuńskiej

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W tych dniach przybędzie do Warszawy z Bukaresztu specjalna kurtuazyjna wizyta delegacji oficerów rumuńskich z generałem Samsowiczu na czele. Delegacja zwiedzi szereg urządzeń polskich i pobędzie w Polsce około tygodnia.

Przyjazd ambasadora Villisa

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Nowomianowany na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Villos, po załatwieniu wszelkich formalności w najbliższych dniach opuszcza ziemię amerykańską i udaje się do Europy. W Warszawie będzie jeszcze w ciągu tego miesiąca i w ostatnich dniach kwietnia r. b. złoży listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

Władysław Orkan--laureatem nagrody literackiej m. Warszawy

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Specjalne jury nagrody literackiej miasta stoł. Warszawy, na wczorajszym posiedzeniu przyznało nagrodę prawie jednogłośnie znakomitemu poecie i literatowi, synowi Podhala — Władysławowi Orkanowi.

(W najbliższych dniach umieścimy specjalną sylwetkę literacką laureata. *Red.*)

Kto wygrał na loterji?

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W dniu 25 ciągnięcia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 25000 zł.—34.385, 10000 zł.—14.851, 205.002, 5000 zł.—7288.

Przyjęcie nowej ustawy węglowej

LONDYN 3.IV. Izba gmin na wczorajszym posiedzeniu przyjęła projekt rządowy nowej ustawy węglowej. Za wnioskiem głosowało 277 deputowanych—przeciwko wypowiedziało się 234 głosy.

Budienny w niełasce

Stalin spoliczkowany przez Budiennego

MOSKWA, 3.IV. W kołach partji wywołał bardzo silne wrażenie, incydent, który zaszedł na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, w czasie omawiania sprawy kolektywizacji. W czasie dyskusji wstał nagle ze swego miejsca inspektor czerwonej kawalerji Budiennyj i wypowiedział krótką mowę, w której zaznaczył, że jako syn kułaka nie pozwoli w żaden sposób niszczyć tej klasy, a jeżeli nie, to ja tak poigram, że będzie „czerwono!" Wtedy do Budiennego podszedł Stalin i rozkazał mu opuścić salę zebrania. Budiennyj spoliczkował kilkakrotnie Stalina i obrzucił go stekiem najordynarniejszych wyzwisk. Wobec tego incydentu sprawa Budiennego jest już przesądzona. Zostanie on prawdopodobnie zwolniony ze stanowiska inspektora kawalerji i wogóle z wojska sowieckiego.

Niesłychana napaść na Polskę

RYGA, 3.IV. Na środowem posiedzeniu sejmu łotewskiego i omawianiu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych wystąpił z ostrą mową przeciw Polsce b. minister spraw zagranicznych, a obecny prezes sejmowej komisji dla spraw zagranicznych przewodniczący social-demokracji Cielens.

Oświadczył on, że budżet wojenny Polski wzrasta z każdym rokiem i dosięgnął blisko 40 proc. ogólnego budżetu. Dowodzi to, że Polska chce być beczką prochu (?!), która może wybuchnąć przy każdej okazji, gdyż między Polską i Rosją istnieje mnóstwo niezałatwionych spraw spornych. Łotwa winna mieć się na baczności i nie poddawać się wpływom Polski (?!), gdyż wciągnęłoby ją to w ewentualną wojnę polsko-sowiecką.

Następnie mówca napada na Estonję, iż działa według wskazówek Polski, czego dowodzi podróż prez. Strandmanna do Warszawy i oświadczył, że Łotwa winna wreszcie zdecydować się na wybór pomiędzy dwoma sąsiadami, Litwą i Estonją i poprzeć całkowicie bratnią Litwę(?!). Zadaniem Łotwy jest wzmocnieniem siłami Litwy!

Następnie Cielens napada na traktat handlowy łotewsko-polski, z którego Polska rzekomo ciągnie kolosalne zyski. Po Cielensie przemawiał w tym samym duchu komunista Lajsin.

Mimo ostrości wystąpień mówców, budżet ministerstwa spraw zagranicznych został przyjęty w całości.

Odrzucenie votum nieufności dla kanclerza Breunninga

BERLIN 3.IV. Reischtag na wczorajszym posiedzeniu przy głosowaniu nad wnioskiem socjalistów w sprawie udzielenia gabinetowi kanclerza Bruenninga wotum nieufności, odrzucił wniosek 250 głosami, przeciwko 187. Ogólnie przypuszczają, że w ostatniej chwili kanclerz poczynił szereg dalekoidących ustępstw partji niemiecko narodowej, by go przy głosowaniu poparła.

Choroba prem. Tardieu

PARYŻ 3.IV. Premjer Tardieu zachorował nagle w czasie posiedzenia komisji ustawodawczo-cywilnej parlamentu. Lekarze orzekli, że nastąpiło to skutkiem zatrucia potrawami i zalecili wypoczynek kilkudniowy.

Artykuł gen. Góreckiego w Timesie

LONDYN 3.IV. W dniu wczorajszym ukazał się numer Timesa p. t. „The Financiel Times" poświęcony specjalnie sprawie rozwoju bankowości w innych krajach. Między innemi ukazał się również artykuł prezesa Banka Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego poświęcony omówieniu sytuacji finansowej i gospodarczej państwa polskiego

Baranowicze domagają się wydzielenia

P. minister spraw wewnętrznych, Henryk Józewski, przyjął delegację m. Baranowicz z burmistrzem tamtejszym na czele, w sprawie wydzielenia m. Baranowicz z powiatu.

Pomnik Emilji Plater na ziemi rodzinnej

ŚWIĘCIANY, 3.IV. Miejscowe czynniki społeczne powzięły projekt ufundowania w Kołtynianach pomnika bohaterki powstania styczniowego Emilji Plater i wszczęły prace wstępne nad zrealizowaniem tego projektu.

Aresztowanie 5 ukraińskich separatystów

PRAGA 3.IV. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w okolicy Koszyc 5 ukraińskich działaczy separatystów, którzy przejawiali działalność na szkodę republiki Czeskosłowackiej, agitując za oderwaniem Rusi Przykarpackiej.

Straszny wybuch fabryki ogni sztucznych

FILADELFJA 3.IV. W Filadelfji nastąpił wczoraj straszliwy wybuch w fabryce ogni sztucznych. W wyniku wybuchu 10 osób zostało zabitych i 50 robotników rannych. O sile wybuchu świadczy fakt, że przejeżdżające ulicami w promieniu kilkuset metrów od fabryki ciężkie automobile zostały wyrzucone poza jezdnię.

Koncert p. Młynarskiego

FILADELFJA, 3.IV. W Filadelfji odbył się niedawno koncert wielkiej, orkiestry filadelfijskiej sławnej na całe Stany Zjednoczone. Dyrygentem jej został b. dyrektor Filharmonji Warszawskiej p. Emil Młynarski. Na koncercie byli obecni przedstawiciele kolonji polskiej z ambasadorem polskim p. Tytusem Filipowiczem.

Ostrzeżenie władz śledczych

Władze śledcze otrzymały w ciągu ostatnich dni kilka meldunków, głoszących, że na terenie szeregu województw grasują oszuści, podający się za pełnomocników holenderskiej instytucji kredytowej Niederlandische Bodekredit-Bank w Amsterdamie, którzy obiecują udzielenie kredytów na budowę domów mieszkalnych.

Pod pretekstem zaliczki na koszta przeprowadzenia formalności — oszuści wyłudzają dość znaczne sumy pieniężne. Dotychczas poszkodowanych jest już kilkanaście osób. Władze śledcze ostrzegają przed oszustami i wzywają do oddania ich w ręce najbliższych posterunków policyjnych.

Na marginesie obrad Rady Wojewódzkiej

Obrady Rady Wojewódzkiej, najwyższego ciała kolegjalnego samorządowego w Województwie dały obraz całokształtu gospodarki samorządowej za okres ostatni. Zastanowienie się nad tym obrazem o tyle jest wskazane, a nawet konieczne, żeby z jednej strony uzmysłowić sobie celowość środków zaradczych uchwalonych na wniosek p. Wojewody przez Radę Wojewódzką; z drugiej strony by zwrócić uwagę na dorobek w różnych dziedzinach życia osiągnięty przez samorządy i by zdać sobie sprawę, że świadczenia ludności na cele samorządowe nie poszły na marne, owszem popchnęły postęp gospodarczy we wszystkich dziedzinach bardzo znacznie naprzód.

Środków zaradczych uchwalonych przez Radę Wojewódzką uznanych za wytyczne dla siebie przy zatwierdzeniu budżetów powiatowych przez Wydział Wojewódzki—powtarzać nie będziemy, gdyż przed paru dniami były one podane w „Życiu".

Wywołane one zostały przedewszystkiem niepokojącym stanem krótkoterminowego zadłużenia naszych samorządów, którego usunięcia żąda słusznie Wojewoda i Wydz. Wojewódzki przy zatwierdzaniu budżetów.

Nadmienić w tem miejscu należy, że tak znaczne zadłużenie któtkoterminowe wywołane zostało w znacznym stopniu ciężką sytuacją gospodarczą ogólną. Bezwzględne i terminowe ściąganie należności komunalnych nazaliłoby wielu płatników zwłaszcza rolników na bardzo duże straty gospodarcze. Dlatego też samorządy zmuszone były wobec opóźnienia wpływów z podatków i opłat zaciągać krótkoterminowe zobowiązania na wykonanie swych czynności bieżących, pomimo znacznego ograniczenia swych czynności.

Zadłużenie długoterminowe powiatów wynosi przy 5-letnim nawet okresie amortyzacji (a normalnie sięga okres ten 10—20 lat) około 12 proc. budżetu zwyczajnego, co nie przekroczyłoby 15 proc. budżetu zwyczajnego na spłatyjdługów i co jest wysokością powszechnie uznaną za normalną.

Większe stosunkowo obciążenie długoterminowe wykazują miasta. Przy 5-letnim również okresie amortyzacji należałoby 16 proc. rocznych budżetów zwyczajnych użyć na spłatę długów, co również nie jest stanem złym.

Gminy wiejskie wykazują zaledwie 12 proc. zadłużenia w stosunku do jednorocznego budżetu, co przy 5 letnim okresie amortyzacji długów nie nadwerężу gospodarki samorządu.

* * *

Obok wskazanych wyżej ujemnych, choć bynajmniej nie zatrważających cech wysuwa się cały szereg momentów, ilustrujących dorobek i wydatną rolę samorządów w życiu gospodarczem naszego województwa, w ciągu paru ostatnich lat.

Zacznijmy od spraw pozornie drobnych. W zakresie np. weterynarji sejmikowi przeważnie lekarze weterynarji udzielili pomocy chorym zwierzętom w r. 1925—w 9.500 wypadkach, w 1929—29.400 wypadk. Podobnie liczba szczepień wrosła w r. 1929 do 8.700.

Sięgnijmy do innej dziedziny. Kosztem głównie samorządów przebywało na kolonjach letnich w 1927 r.—48 osób (1680 dni łączn.), w 1928 r.—218 osób (7000 dni), w 1929 r.—250 osób (8.800 dni.

Samorządowi nie pozostała również obcą i dziedzina oświaty pozaszkolnej. Wydatki np. samorządu powiatowego na ten cel stale wzrastają: w r. 1927-8 wynosiły 60.000 zł. (wykonanie budżetów), w r. 1928 9 wynosiły 91.000 zł. (wykonanie budżetów), w r. 1929-30 wynosiły 118.000 zł. (preliminowano).

Przejdźmy znowu do innej dziedziny działalności samorządów. Utrzymywane przez sejmiki przychodnie lekarskie na terenie województwa wykazują również rozwój działalności. I tak w r. 1928 udzieliły 60.000 porad, w r. 1929 udzieliły 68.000 porad.

Rozwój straży ogniowych przedstawia się następująco: Na 1.I 29 r. było ich 267, na 1.I 30 366, a nadmienić należy, że głównem źródłem ich utrzymania jest również samorząd.

Podobnie spotykamy postęp w dziale rolnictwa. W ciągu r. 1923 do 1926 włącznie urządzono na terenie województwa przy wybitnym współudziale samorządów 90 pokazów, w których udział wzięło 2.500 koni i bydła, czyli przeciętnie około 650 sztuk rocznie. W latach zaś 1927—1929 włącznie urządzono 190 pokazów przy udziale 10.350 sztuk, bydła co czyni rocznie około 3.500 sztuk.

Do roku 1929 prowadzone przez samorząd powiatowy gospodarstwa przodujące istniały w woj. nowogródzkiem tylko w powiecie nieświeskim w liczbie 34 (1927 r.) i 56 (1928 r.). W roku 1929 zanotowano ich istnienie na terenie całego województwa w liczbie 320, a w roku bieżącym liczba ich prawdopodobnie wzrośnie.

Tak ważnych dla poprawienia rasy bydła punktów kopulacyjnych z buhajami, utrzymywanych przez samorząd mamy w r. 1929—115, wobec 24 w r. 1926. Liczba punktów kopulacyjnych z knurami również wzrosła w ostatnich latach z liczby 7 w 1926 r., do 92 w 1929 r.

Punktów czyszczenia nasion miało województwo w 1926 r.—23, a w 1929—79. Ponieważ średnio na jednym punkcie oczyszczono w 1929 r. ponad 100 q. zboża, uczyni to 8.000 q. (80 wagonów 10 tonowych) oczyszczonego ziarna.

Ogromny postęp zaszedł w najważniejszym dziale prac samorządów powiatowych, jakim bezsprzecznie jest budowa i utrzymanie dróg i mostów. Jeżeli ich stan obecny porównać z tem, co widzieliśmy przed kilku jeszcze laty, to przyznać trzeba, że w dziedzinie nasze samorządy zrobiły dużo, najlepiej ilustrują to tej liczby.

Tak naprzykład za lata 1923-5 wybudowały samorządy 3.390 metrów bieżących mostów, natomiast w ciągu 3-ch lat następnych 1929—28 wybudowały mostów o łącznej długości przeszło 2 razy większej, bo 7.270 m. b. W ciągu tych samych 3 lat 1923—5 zrobiły samorządy 260 przepustów na drogach, a w jednym 1929 r. zrobiono ich 495. Do roku 1926 włącznie niemal zupełnie nie dokonywano brukowania dróg. W r. 1927 zabrukowano dróg, zwłaszcza na odcinkach, leżących we wsiach, na ogólną długość 9,5 klm., a w r. 1928 i 1929 zabrukowano po 135 klm. (łącznie 270 km.).

Trudniejsze do uchwycenia są dane, dotyczące konserwacji dróg. O stanie ich sądzić można przedewszystkiem na podstawie odbytych podróży. Z jakim jednak wysiłkiem jest utrzymywany obecny, naogół niezły, stan dróg w województwie, mogą w pewnym stopniu świadczyć ilości kamienia użytego na drogach. I tak na drogach samorządowych województwa zużyto w r. 1924—6 łącznie 10.400 m. sześc., zaś w r. 1927—28.000 m. sześc.

Gdyby ktoś sądził, że ten kilkakrotny niejednokrotnie wzrost korzyści, jakie daje samorząd, nastąpił przy parukrotnym również wzroście budżetów związków komunalnych — byłby w błędzie.

Suma budżetów zwyczajnych, bo te świadczą o obciążeniu ludności na rzecz samorządów, powiatowych związków komunalnych wynosiła do r. 1926 dla naszego województwa przeciętnie zł. 4 miljony. W roku 1927—28 budżety wzrosły zaledwie do łącznej kwoty zł. 4.440.000,—a w roku 1929—30—zł. 5.660.000.

Wraz ze wzrostem działalności mogło nastąpić powiększenie wydatków na administrację. Tymczasem wydatki administracyjne Sejmików stanowiły w r. 1927-28 14 proc. budżetów zwyczajnych, w r. 1928-29 nieco poniżej 14 proc., a w r. 1929 30 12 proc.

To samo zjawisko ma miejsce również i w gminach. Wydatki administracyjne tam wykazały obniżenie z 53 proc. w r. 1927 28 do 47,5 proc. w r. 1929 30.

W budżetach miejskich również wydatki na administrację zmniejszają się z 30 proc. w r. 1927 28 do 24 proc. w r. 1929 30.

Reasumując powyższe, stwierdzić trzeba, że samorząd w ogólnym bilansie za ostatnie parę lat wykazał w wielu dziedzinach poważny rozwój i dorobek i że ogólne jego wyniki uznać trzeba za dodatnie.

To przeświadczenie winno być bodźcem do dalszej pracy nad usunięciem niedomagań a zwiększeniem ogólnego dorobku.

Z piekła sowieckiego

Eszelony śmierci. Obozy koncentracyjne wśród lodów północy. Dzieci na pastwie losu. Nowa kategorja kryminalistów i przestępców

Dnia 28 marca nowi uciekinierzy przekroczyli granicę z Rosji sowieckiej. Od nich to dowiadujemy się, że w grudniu r. ub. na parę dni przed B. Narodzeniem i obecnie w dniu 2 marca r. b. wysłały władze sowieckie tylko z rej. Kojdanowsko Okr. Mińskiego, dwa eszelony zesłańców, po 300 rodzin. Dnia 29 marca konsygnowano trzeci transport z tego rejonu. Eszelony te skierowane były na Murmań w rej. m. Kotłaz i na Nowosybirsk. Nie sposób opisać tragedji tych eszelonów, z których oddzielono wszystkich młodych i zdrowych mężczyzn, aby osadzić ich w „Konsłagerach". W jednym z takich „Konsłagierów" w Okr. Kiem, na północy koło Białego Morza zgrupowani są niemal wszyscy zesłańcy oddzieleni od rodzin z rej. Kojdanowskiego. Oto kilka nazwisk: Filipowicz ze wsi Garbuzy, Mietiaż ze Straczanów, Saczkiewicz z Olechówki, Rymaszewscy z Korodnej, Czekanowicz z Kołodnik, Pawłuć z Milkiewicz i t. d. i t. d. których nazwisk napółprzytomni uciekinierzy nie mogą spamiętać i przytoczyć. Z pośród kilkuset tych zesłańców, tylko od kilku otrzymano suche, listowne wiadomości ze szpitali... Pytanie czy poza tymi kilkoma zesłańcami w szpitalach ci inni żyją jeszcze?

Ostatni transport kompletowany był z pośród rodzin poprzednich zesłańców; mężczyźni już od 3—4 miesięcy wyrwani zostali z gniazd rodzinnych i zesłani do „konsłagerów". Obecnie, jak władze sowieckie głoszą, „minął okres ulgowy", a więc prawdopodobnie okres zimny i pozostałe po zesłańcach rodziny, żony, dzieci, a nawet krewnych zbiera się w eszelony i wysyła do lodowych pustyni.

I zdarzają się wstrząsające wypadki. Silniejsi porzucają słabszych na pastwę losu i sami ratują się jak mogą. Przekroczyła granicę Anna Pawluć z 15 letnią córką Marją, porzucając w Ros. Sow. jeszcze troje małych dzieci w wieku od 6—10 lat. Powiada ona (miano ją wysłać z dziećmi w dn. 29 marca do rejonu Kotłaskiego na Murmaniu): „pozostałabym, zesłano by mnie z dziećmi na stracenie, bo stamtąd nikt z naszych nie wróci, ani tam wyżyję. Uciekając uratowałam jedno dziecko, a być może i tamtych troje, bo chyba dzieci nie wyślą. Najwyżej do „prijutu" (ochronki) przyjmą i pozostaną w rodzinnych okolicach, gdzie o nie dobrzy ludzie dbać będą w przyszłości, o ile nic się nie zmieni...

Mąż Pawluciowej jest od grudnia r. ub. w obozie koncentracyjnym w Kiem na północy.

Skutki rejestracji mienia już są widoczne. Kto niebacznie sprzedał po rejestracji pud zboża, czy jakąś sztukę inwentarza żywego, karany jest trzechletniem więzieniem, poczem wędruje na zesłanie. Ten nowy wynalazek władz sowieckich stworzył tysiące takich przestępców. Nie tylko sprzedać, lecz i zjeść nie wolno zarejestrowanego wieprza czy cielęcia. Zapełniają się więc lochy więzienne zrozpaczoną ludnością, a reszta jej ginie wśród lodowych pustyń jako ofiary czerwonego Molocha.

Veg.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Wieczór pieśni białoruskiej

Każda ideologja jest wielkim przyjacielem twórczości. Poezja i pieśń, która opiewa o sile danego narodu, to nie abstrakcja, ani utopja, ale rzeczywistość. Tęsknota utajona stwarza to, że każdy wiersz, każda pieśń staje się czynem społecznym, a poezja wsłuchana w rytm życia jednostek, które dążą do wyższego celu, do myśli szerszej, niż krąg codziennych zainteresowań, do czynu, — zamyka się w strofach pieśni. Pieśń ta raz jest pełna smutku, to znowu rozbrzmiewa siłą, ogłusza swą potęgą, to znów wybucha płomieniem uczucia, lub zamienia się w upojną kołysankę, lub wreszcie odurza nas swą słonecznością i radością życia. I dlatego może koncert, urządzony staraniem gimnazjum białoruskiego w Nowogródku nie był tym zwyczajnym koncertem, o którym można pisać suchą recenzję, chwalić lub ganić wykonawców. Koncert bowiem gimnazjum białoruskiego był to raczej krzyk duszy, była to niezgłębiona tęsknota ku czemuś lepszemu. Młodociani artyści porwani siłą wybitnie muzykalnej indywidualności, jaką bezwątpienia jest p. Wołynczyk, wypowiedzieli nam swój ból dziecięcy, dali odrobinę swej radości i wielkiej wiary w siebie i w swój własny naród.

Niedawno w jednym ze swoich odcinków wspominałam, że społeczeństwo na prowincji to martwe zbiorowiska ludzi, którzy żyją w zwolnionem tempie i w bezczynności, obracając się w kole drobnych, pełnych piętek i uszczypliwości drobnostkowych zainteresowań, (bo przecież gry przy zielonych stolikach pracą nazwać nie można). Ale właśnie może dlatego młodzież nie mając oparcia u starszego społeczeństwa, a posiadając w darze jedynie tylko swą młodość, budzi się sama do pracy, wybucha płomieniem wielkiego uczucia. I daje nam tę najistotniejszą twórczość, która nie jest obliczona na efekt, ponieważ powstała z głębokiej wewnętrznej potrzeby.

Są tu dwa gimnazja. Jedno polskie, drugie białoruskie. Obydwie te szkoły w murach swych mieszczą młodzież pełną energji i zapału. Są wśród niej i jednostki niepozbawione talentu. Za kilka dni ujrzymy plony pracy uczniów gimnazjum polskiego, którzy samodzielnie w zespole tylko z własnych sił złożonym, szykują nam nielada niespodziankę.

Tymczasem zespół gimnazjum białoruskiego, dał nam „Wieczór pieśni", który stał na tak wysokim poziomie, że pragnęłabym tak o nim napisać, by ten, kto nie był onegdaj w sali Teatru Miejskiego obecny — żałował i pojął, że ominął tak zwane „śliczne chwile", które w życiu są tak niestety bardzo rzadkie.

Prześliczny ten koncert składał się z trzech części. W pierwszej usłyszeliśmy chór pod kierownictwem p. Wołynczyka, w którym wszystkie prawie utwory muzyczne, były to jego własne kompozycje. Bardzo ładnie wypadła piosenka „Lipy staryja". Pierwsza część koncertowa została zakończona wyjątkowo nastrojowo. W sali pogrążonej w ciemnościach, przy słabym świetle na estradzie płynęła smętna pełna liryki piosenka: „Zaszło użo soniejka".

A za to potem druga część rozpoczęła się wesołym dziarzkim mazurem w wykonaniu orkiestry smyczkowej. Dwie uczenice z chóru przy akompanjamencie tejże orkiestry śpiewały „Ja lubu hustyja szumy", wreszcie p. Wołynczyk zaśpiewał solo „Nieszczasnaja maci". I znów orkiestra smyczkowa grała uwerturę i marsz z doskonałą techniką i brawurą. Wreszcie w III części świetna była „Kobza", wiązanka pieśni ukraińskich w interpretacji własnej p. Wołynczyka. A już największą atrakcją wieczoru był taniec ludowy w strojach białoruskich, przy udziale orkiestry i śpiewu całego chóru.

Przy fortepianie p. K. Łozinski. Nazwisko samo już chyba mówi za siebie. Nie potrzeba więc dodawać, że jego subtelny akompanjament przyczynił się również do uświetnienia wieczoru.

Publiczności było pełno. Wśród niej przeważała młodzież, a ta gorąco, z uczuciem oklaskiwała swych kolegów. Wracając stamtąd wpadłam do „Ogniska". Ścisk i tłok przy stolikach. Karta i kula bilardowa w równym stopniu upaja ludzi, jak muzyka. Pamiętam jak jedna z pań przekonywała mnie, że muszę umieć na prowincji grać w preferansa. I... już umiem. Przyznaję nawet, że... upaja. Tylko tak jakoś inaczej, tak jakoś zupełnie inaczej niż te pieśni śpiewane przez młodzież, a słuchane z takiem zainteresowaniem.

Irena Żdanowiczowa.

Co słychać nowego?

4 Piątek

Dziś: Izydora

Jutro: Wincen.

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 3-IV 1930 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 769, kierunek wiatru północny, szybkość 1 m. na sek. Niebo w 6 zachmurzone. Temperatura powietrza —3,°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 769; kierunek wiatru wschodni, szybkość 3 metr. na sek. Niebo w 8, zachmurzone. Temperatura powietrza+1,2°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 769; kierunek wiatru wschodni, szybkość, metr. na sek. Niebo w 9. zachmurzone. Temperatura powietrza +0,7°.

Przyjęcia u p. Wjoewody

Pan Wojewoda przyjął: p. p. płk. Turkowskiego, Zyberk Platera, księdza Merka, kierownika szkoły rzemieślniczej w Dworcu, p. Broniewskiego, naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, p. Plebańskiego, burmistrza ze Słonima i inż. Jana Staniewicza, kierownika państwowego zarządu drogowego w Stołpcach.

Imieniny p. Wicewojewody Godlewskiego

Wczoraj z okazji imienin p. wicewojewody Godlewskiego złożyli mu życzenia: grono urzędników województwa i innych urzędów i liczna dziatwa szkolna, wśród której p. Wicewojewoda Godlewski cieszy się dużą popularnością, poświęcając wiele czasu na organizowanie pomocy biedniejszej zwłaszcza młodzieży szkolnej.

„Wieczór pieśni" w Nowogródku

Dnia 14 b. m. t. j. w poniedziałek odbędzie się w Nowogródku „Wieczór Pieśni" p Marji Modrakowskiej, prof. konserwatorjum przy współudziale p. Witolda Hulewicza zaszczytnie znanego na gruncie nowogródzkim, autora szeregu utworów poetyckich. Pani Modrakowska odśpiewa szereg starych pieśni polskich i obcych przy akompanjamencie p. Jerzego Krupowieckiego. P. Witold Hulewski wypowie szereg swych utworów. Koncert poprzedzi p. Hulewicz kilkoma uwagami na temat wykonywanych przez p. Modrakowską kompozycyj. Będzie to rzadka okazja usłyszenia starej pieśni swojej i obcej w doskonałym wykonaniu świetnej artystki.

„Zew" w Teatrze Miejskim

Młodzież gimnazjalna, która znana jest publiczności ze swych występów w latach ubiegłych, już nie długo—bo w poniedziałek, wystąpi po raz pierwszy w tym roku na deskach sceny Teatru Miejskiego. Otworzona zostanie sztuka w 4 ch aktach p. Aleksandra Matyaszki p. t. „Zew".

Mamy nadzieję że dwumiesięczne wysiłki młodzieży nie pójdą na marne i publiczność tłumnie pośpieszy w dniu siódmego kwietnia do Teatru. Staraniem bowiem uczniów gimnazjum wykończono dekoracje i włożono wiele pracy w opracowanie samej sztuki.

Kierownictwo nad orkiestrą symfoniczną spoczywa w ręku p. Karola Łozińskiego. Reżyserję sztuki prowadził uczeń gimn. Ryszard Kiersnowski. To też należy mieć nadzieję, że pośpieszą wszyscy, którzy interesują się młodzieżą do Miejskiego Teatru, aby ujrzeć „Zew" w wykonu młodego zespołu aktorskiego.

Oprócz tego, dla publiczności przygotowana została niebywała dotąd w Nowogródku niespodzianka.

Dochód z przedstawienia przeznaczony na letnie obozy harcerskie.

J.

Ze związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych

Płatę Zebranie Okręgowe Spółdzielni, zrzeszonych w Okręgu Wileńskim Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych — odbędzie się w dn. 11 kwietnia 1930 roku w sali Klubu Handlowego — Wilno ul. A. Mickiewicza Nr. 33-a (wejście z placu Łukiskiego).

W dniu zebrania, t. j. 11 kwietnia r. b., odbędzie się w kościele św. Jakóba o godz. 8-ej rano uroczysta Msza Święta.

Obrady Zebrania Okręgowego rozpoczną się o godz. 9-ej rano.

Przedstawiciele Spółdzielni, przybywający na Zebranie, winni przywieźć ze sobą odpowiednie zaświadczenia, podpisane przez Zarząd Spółdzielni.

Karty uczestnictwa w Zebraniu Okręgowem dla delegatów Spółdzielni i zaproszonych gości będą wydawane w biurze Okręgu (Wilno, ul. Jagiellońska Nr. 3 m. 4) w dniu 10 kwietnia 1930 r. od godziny 15-ej do 18-ej, a następnie w dniu Zebrania przy wejściu na salę obrad.

Przy wydawaniu kart będą udzielane wskazówki, co do noclegu oraz zniżki kolejowej.

Zaznaczamy, że najzutrz po Zebraniu Okręgowem, t. j. 12-go kwietnia 1930 r. odbędą się Zebrania Oddziałów Wileńskich Związku Spółdzielń Mleczarskich i Jajczarskich oraz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Z życia straży pożarnej w Połużu

W dniu 30 ub. m. we wsi Połuże, gm. Korelickiej odbyło się walne zgromadzenie czł. tamt. Ochotn. Straży Pożarnej, któremu przewodniczył p. P. Lisowski, a sekretarzował p. D. Muraszkiewicz.

Na zebraniu tem między innemi omówiono sprawę programu prac na okres letni, zorganizowanie sekcji dramatycznej, założenia bibljoteki i czytelni. Pozatem dokonano wyborów członków zarządu, w którego skład weszli: prezes G. Hrycewicz, wiceprezes p. Lisowski, sekretarz D Muraszkiewicz, naczelnik J Kuzelewicz, z-ca naczelnika J Lisowski, skarbnik S. Syryt i gospodarz A. Lisowski.

Kierownictwo sekcji dramatycznej powierzono p. G. Hrycewiczowi.

Wycieczka ze Zdzięcioła do Wilna

Ognisko Zw. P.N.S.P. w Zdzięciole urządza w dniach 29, 30 i 31 maja b. r. wycieczkę nauczycielską do Wilna celem zwiedzenia zabytków i szczególniejszych osobliwości. W wycieczce tej mogą wziąć udział członkowie (kinie) Związku również i z innych Ognisk. Koszta wycieczki (prócz utrzymania) wyniosą 40 zł.

Zgłoszenia udziału wraz z zadatkiem 10 zł. należy kierować na adres: J. Stanek kier. szkoły w Zdzięciole. Celem uzyskania urlopów dla przyjmujących udział, prosi się o wcześniejsze zgłoszenia.

Obchód imienin Marsz. Piłsudskiego w Nowojelni

Dzień imienin Marszałka poprzedzony był capstrzykiem, w którym brały udział straże ogniowe: kolejowa i miejska.

Przy dźwiękach Pierwszej Brygady i blasku pochodni oddziały przemaszerowały przez miasteczko, zwiastując jego mieszkańcom, że nazajutrz Ojczyzna czcić będzie Dostojnego Solenizanta.

W dniu imienin o godz. 10 rano oddziały: Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Straże Ogniowe Kolejowa i Miejska przymaszerowały na plac ćwiczeń około depot parowozowni wąskotorowej. Komendanci poszczególnych oddziałów zdali raport przed Komitetem Obchodu Imienin, poczem nastąpił odmarsz na miasteczko. W czasie marszu oddziałów ulicą im. Marszałka Piłsudskiego, publiczność gromadkami napływała, tworząc imponujący pochód. Po przejściu szosą Zdzięciolską, powrócono na pierwotne miejsce wymarszu, gdzie koło trybuny wysłuchano przemówienia okolicznościowego, wygłoszonego przez p. Moszczyńskiego.

Defilada oddziałów zakończyła uroczystości odbywające się pod gołem niebem.

Akademja rozpoczęła się odsłonięciem portretu Wielkiego Budowniczego, przy którym ustawiono honorową wartę, poczem publiczność wysłuchała odczytu wygłoszonego przez p. Tobisza. Przemówienie wstępne wygłosił p. Moszczyński nie szczędząc okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA STOŁPECKA

Z życia Pow. Zw. Kół Młodzieży Wiejskiej

Dnia 28 marca r. b. odbyło się w Stołpcach, w sali posiedzeń sejmiku zebranie organizacyjne Powiatowego Zarządu Związku Kół Młodzieży Wiejskiej, na którem ukonstytuował się Zarząd jak następuje: prezeska—p. Marja Jastrzębska-Kaczyńska, Z. Moskówna, naucz. Szk. Roln. Żeński w Bereźnie—wice prezeska, Stefan Jankowski, naucyc. ze Stołpców—sekretarz i inż. K. Kraczewski, agronom powiatowy—skarbnik. Jako członkowie Zarządu: pp. Fr. Więckowski, kier. szkoły z Mikołajewszczyzny, Jan Kott—kier. szkoły powsz. z Opieczek, Borysewicz — prezes K. Ml. Wiejskiej w Hradkach i agronom rejonowy z Mira Pawlikowski.

Program działalności Związku idzie w dwu kierunkach: 1) przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej i 2) działalność kulturalno-oświatowa.

Związek obejmuje 25 kół młodzieży wiejskiej na terenie całego powiatu, licząc około 500 członków.

Z działalności T-wa Domu Ludowego w Stołpcach

W dniach najbliższych odbędzie się w Stołpcach zebranie Zarządu T-wa Domu Ludowego, w celu rozpatrzenia projektu budowy własnego gmachu dla celów Towarzystwa.

Odnośny projekt i kosztorys budowy otrzymano z sekcji domów ludowych Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie.

Święto pieśni

Wzorem roku ubiegłego i w tym roku organizuje się święto pieśni w Stołpcach, które odbędzie się prawdopodobnie w czasie Zielonych Świątek. Na uroczystość święta pieśni zlecą się z całego powiatu wszystkie chóry ludowe i orkiestry. Aby dokładnie akcję przeprowadzić, inicjatorzy już obecnie przystępują do intensywnej pracy organizacyjnej.

KRONIKA BARANOWICKA

Walka o ulicę Pereca

Radni wyborcy m. Baranowicz uwzięli się, aby jedną z ulic nazwać imieniem Pereca. W tym kierunku radni powzięli już odpowiednią uchwałę, która została skierowana do Wydziału Powiatowego, gdzie zapadnie odnośna decyzja.

Aczkolwiek z subjektywnego stanowiska Żydzi mają niewątpliwie rację, należy zauważyć, że wypadek ten może stać się precedensem do wysuwania podobnych żądań przez inne mniejszości jak np. rosyjską, które tworzą w Baranowiczach taki czy inny procent i które również mogłyby żądać by przemianowano jakąś ulicę na dajmy na to ulicę Dubrowina.

Sprawa ta musi zatem poważnie być rozpatrzona zanim zapadnie ostateczna decyzja.

Baranowiczanin.

OSTATNIA SPRAWA ZBIRA, DYWERSANTA I SZPIEGA--BERTOSZA

(Tel. od wł. kor. z Baranowicz)

W dniu 31 marca 1930 r. na sesji w Baranowiczach Sąd Okręgowy w Nowogródku pod przewodnictwem sędziego Nawrockiego rozpatrywał sprawę znanego już dobrze naszym czytelnikom herszta bandy, Jana Bertosza oskarżonego tym razem o wzięcie udziału w bandzie utworzonej przez niego w celu dokonywania rozbojów i kradzieży, do której wchodzili mieszkańcy powiatu nieświeskiego: Aleksander Demidowicz, Gabryel Jewstrat, Jan Boboik, Józef Skryba, Wiktor Karłowicz, Włodzimierz Bertosz, Paweł Karaczun, Jan Karaczun i Adam Sidorowicz. Dobrane to towarzystwo uczestniczyło we wszystkich zebraniach które zwoływał Bertosz i współdziałało z nim w jego krwawych wypadach zbójeckich.

Ponadto Józef Jacuta, Michał Jarosz, Piotr Jarosz, Demjan Łukaszewicz i Jerzy Strackiewicz spółdziałali z bandą Bertosza, udzielając mu schronienia i przestrzegając go przed grożącem mu niebezpieczeństwem, zwłaszcza w momentach, gdy Bertosz przychodził z zagranicy dla porozumienia się z innymi wspólnikami bandy. Cała ta banda zajęła połowę sali sądowej w Baranowiczach.

Oskarżał wiceprokurator z Nowogródka p. Bartoszewicz.

Wspomnianą bandę Bertosz utworzył w latach 1928—1929 na terenie powiatu nieświeskiego z zamiarem dokonania szeregu zbrojnych napadów i kradzieży. Bertosz prowadząc jednocześnie akcję szpiegowską na korzyść państwa ościennego przekraczał często granicę i tworzył przygotowawcze zebrania i zbiórki u poszczególnych oskarżonych, na których były omawiane plany napadów na poszczególne osady i tp.

Podczas likwidacji bandy odnaleziono u poszczególnych oskarżonych rewolwery i karabiny w dobrym zupełnie stanie, które były używane podczas napadów.

Po stwierdzeniu na przewodzie zeznaniami świadków i dowodami rzeczowemi winy oskarżonych Sąd Okręgowy w dniu 2 kwietnia wyniósł wyrok, skazujący; Jana Bertosza na karę 6 lat ciężkiego więzienia, Aleksandra Demidowicza, Gabryeja Jewstrata, Jana Boboka, Józefa Skrybę, Wiktora Karłowicza, Włodzimierza Bertosza, Jana Karaczuna, Adama Sidorowicza i Demjana Łukaszewicza na karę 4 lat domu poprawy każdego, Jerzego Strackiewicza na karę jednego roku więzienia, Józefa Jacutę i Piotra Jarosza na 6 miesięcy więzienia, zaś Pawła Karaczuna i Michała Jarosza Sąd uniewinnił.

Jest to ostatnia sprawa Bertosza jaką miał do rozpatrzenia Sąd Okręgowy w Nowogródku. Wyrok ten jest już tylko drobnem dopełnieniem tych setek lat ciężkiej katorgi na jaką sobie zasłużył i na jaką został skazany ten krwiożerczy zbir, który niezależnie od zawodu bandyckiego używany był przez GPU z Mińska do szpiegowskiej i dywersyjnej roboty.

Ogólnie biorąc Bertosz otrzymał 2 wyroki kary śmierci, kilka wyroków bezterminowego ciężkiego więzienia no i szereg wyroków skazujących go na ciężkie więzienie od 6 do 20 lat. Wcześniej więc czy później czeka go stryczek.

Kilka dni przedtem Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji w Baranowiczach pod przewodnictwem sędziego Nakrockiego rozpoznawał przedostatnią sprawę bandyty Jana Bertosza, który w nocy z 23 na 24 kwietnia 1922 roku na czele bandy wtargnął do majątku Demidowicze, gminy Łańskiej powiatu nieświeskiego i symulując policjanta poszukującego bandytów, pod tym pretekstem wszedł z częścią bandy do mieszkania Kazimierza Myślickiego i grożąc rewolwerem związał Myślickiego i jego żonę Leonidę oraz Juljana Jabłońskiego i Antoniego Jakimowicza, którzy napadniętym przybyli na pomoc. poczem wziął się do rabowania, co się tylko dało, z łupem wiezionym przez 9 zrabowanych w tym majątku koni zbiegł w stronę granicy sowieckiej pod opiekę GPU —Mińsk.

Na przewodzie sądowym przez naocznych świadków ustalono winę Bertosza, którego Sąd Okręgowy skazał **na karę bezterminowego ciężkiego więzienia.**

W tymże dniu Bertosz w sprawie napadu na maj. Blaczyn, gminy kleckiej Józefa Cwirki **został skazany na karę śmierci**

Pożar wsi sowieckiej

KLECK *kor. wł.* W nocy z dnia 30 na 31 marca po stronie sowieckiej widać było łunę pożaru. Z kierunku wnosić można, sowieckiej, któremu to życzeniu że płonęła wieś Dziegerane, leżąca tuż nad samą granicą.

Wieś ta jest znana z tego, że podczas ustalania granicy objawiła chęć należenia do Rosji stało się zadość.

Jak walczą bolszewicy z uciekającymi do Polski chłopami

KLECK *kor. wł.* Wśród okolicznych włościan krążą pogłoski, że wojska sowieckie, stacjonowane na pograniczu, otrzymały rozkaz rozstrzeliwania bez sądu zbiegów, usiłujących przekroczyć granicę. Wiadomość tą potwierdza zresztą fakt następujący, zauważony przez włościan nadgranicznej wioski Smolicze.

W pobliżu Smolicz bolszewicy przyłapali trzech młodych chłopców, w chwili, gdy ci zbliżali się do granicy. Zbiegowie zostawy postrach na masy chłopskie szukające ratunku w ucieczce do Polski.

Sowiety chcą więc rzucić krwa-

Jest do sprzedania zaraz
PRZEDSIĘBIORSTWO SAMOCHODOWE
czynne pod firmą „NOWOGRÓDZIANIN"
3 AUTOBUSY w ruchu
zarejestrowane na rok 1930.
Wiadomość ul. Piłsudskiego Nr. 59.

Wkrótce „Narzeczona Nr. 68"

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największy przebój kinematografji światowej realizacji genjalnego W. Turżańskiego p.t.

„WOŁGA WOŁGA" czyli „Pieśń o Atamanie"

W rolach głównych: Lilian Hall Davis, H. A. Schletow i Rudolf Klein-Rogge.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7 i 9-ej.
Ceny miejsc: Loże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.

Następny program „Anny szuka męża"

Następny program „Ulubienice Maharadży"

Kino „POGON" w Nowogródku

Dziś i dni następnych

IWAN MOZŻUCHIN, Dita Parlo, Brygida Helm i Henryk George w obrazie

„Manolescu" (Dżentelman włamywacz)

Początek seansów w dni świąteczne o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
W dni powszednie o godz. 7 i 9.

Kino „APOLLO" w Baranowiczach

Dziś i dni następnych

Niebywały sukces sezonu

„W Tajdze Sybiru" (KAJDANY)

Wstrząsający dramat z życia więźniów i zesłańców politycznych z czasów Moskiewskich.
W rol gł. słynny tragik filmowy F. Kortner.

Pocz. 6.30 wiecz. niedziele i dni świąteczne od godz 3 p.p.
Przygrywa orkiestra zwiększona

KRONIKA LIDZKA

Z posiedzenia Wydziału Powiatowego

Na posiedzeniu w dniu 31 marca Wydział Powiatowy rozpatrywał protokuł posiedzenia Rady Miejskiej m. Lidy z dnia 19 lutego oraz preliminarz budżetowy m. Lidy na rok 1930/31.

Wydział powiatowy wprowadził do budżetu miejskiego szereg drobnych zmian i po rozpatrzeniu preliminarza budżetowego, zatrzegł wprowadzenie ich do preliminarza przez Radę Miejską, budżet m. Lidy na rok 1930-31 zatwierdził w ogólnej wysokości dochodów i wydatków tak zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych zł. 923.088 wraz z odnośnemi uchwałami i statutem o samoistnym podatku od budynków. Jednocześnie Wydz. Pow. zatwierdził uchwałę w przedmiocie podwyższenia opłat za ubój na rzeźni miejskiej cieląt i trzody chlewnej o 50 gr. za każdą sztukę.

Najbliższe posiedzenia i zebrania

W dniu 1 kwietnia miało się odbyć posiedzenie Prezydjum Komitetu Tygodnia Akademika oraz Zarządu Koła Przyjaciół Akademika. Na posiedzenie przybyło zaledwie kilku członków w osobach: pp. starosty Bogatkowskiego, por. Barona, Józefa i Tomasza Roszkowskich i Ryżego, wobec czego posiedzenie odłożono na dzień 7 kwietnia.

W związku z reorganizacją Powiatowego Komitetu Obchodu 10-cio lecia Odzyskania Niepodległości w kierunku przystąpienia do Wojewódzkiego Komitetu, jako jednostki prawnej opartej na statucie, odbędzie się w dniu 10 kwietnia o godz. 16-ej w sali obrad Starostwa walne zebranie członków Komitetu.

Dnia 12 kwietnia odbędzie się w Lidzie posiedzenie Wydziału Wykonawczego Powiatowego P. W.

Dnia 14 kwietnia w sali Starostwa odbędzie się posiedzenie Wydz. Pow.

Migawki z Krupy

Wspomnieliśmy w swoim czasie iż Krupa przygotowuje się do obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jednakże są jednostki, którym się nie podobają pewne poczynania pożyteczne na terenie Krupy i dla zaspokojenia swojej ambicji starają się w pracy przeszkadzać. W roku ubiegłym miały się odbyć pokazy hodowlane, lecz nie odbyły się, gdyż ludność „piekłem" zastraszono. Założono Koło Młodzieży Wiejskiej na gruzach stowarzyszenia, które przez kilka lat swego istnienia nic nie potrafiło zdziałać. I znów posypały się różne strachy i pogróżki na głowy młodzieży dawno utartą metodą. Lecz tym razem pociski chybiły, albowiem zawczasu poznano się na intencjach „ludzi dobrej woli i gołębiego serca".

Nadszedł wreszcie dzień 19 marca, w którym dziatwa szkolna i Koła Młodzieży z Krupy i Jewsiewicz oraz ludność miejscowa, zgromadziła się celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie Imienin Marszałka. Uroczystość jednakże straciła wiele na uroku, albowiem najważniejszy punkt programu obchodu t. j. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym odpadło. Jak się okazało miejscowy ksiądz proboszcz został zaproszony do Lidy na rekolekcje, wobec czego nabożeństwo nie mogło być odprawione.. Licznie zebrani uczestnicy obchodu pomodlili się tylko w kościele i odśpiewali „Boże coś Polskę", poczem udali się do szkoły kontynuować swój program, na który złożyły się śpiewy i deklamacje Kół Młodzieży z Krupy i Jewsiewicz. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły w Jewsiewiczach p. Puto Jan, kreśląc czyny Marszałka dla dobra Ojczyzny, poczem członek Koła z Jewsiewicz p. Bruk Jan skreślił historję Legjonów Polskich, nawiązując do Legjonów Piłsudskiego. Na zakończenie dziatwa szkolna odegrała z dużem powodzeniem sztuczkę.

Uroczystość zakończono gorącym apelem do młodzieży, by nie zważając na kłody rzucane pod nogi, pracowała nadal gorliwie i wytrwale, poczem zebrani wznosząc gromkie obrzyki na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marszałka, rozeszła się do domów.

Uroczyste poświęcenie mechanicznej piekarni „Jedność" w Lidzie

W niedzielę 6 kwietnia o godzinie 13 ej odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanej piekarni mechanicznej Spółdzielni Spożywców „Jedność" w Lidzie przy ul. Kolejowej 17. Po poświęceniu odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków w sali „Ogniska" kolejowego, na które Zarząd Spółdzielni uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie.

W związku z powyższem podajemy krótki zarys powstania piekarni mechanicznej. Już w roku 1923 Spółdzielnia uruchomiła w Lidzie piekarnię zwykłą. Jednak na skutek zarządzenia o przymusowej mechanizacji piekarń, Spółdzielnia przystąpiła do budowy piekarni mechanicznej, którą uruchomiono 26.II.p.r. Przystępując do budowy tej piekarni Spółdzielnia miała na celu przyjście z pomocą władzom w ułatwieniu zaopatrywania miejscowej i okolicznej ludności w pieczywo dobre i hygjenicznie wyprodukowane, możliwie po jaknajniższych cenach oraz umożliwienie robotnikom pracy w warunkach odpowiadających wymogom sanitarnym.

Budowa piekarni pociągnęła za sobą bardzo poważne wydatki, sięgające kwoty 135.000 zł. Budowa finansowaną była głównie przez Bank Gospodarstwa Krajowego przy wielkiej pomocy Sejmiku Lidzkiego, który gwarantował B. G. K. spłatę udzielnej pożyczki. Kasa Komunalna powiatu lidzkiego udzieliła pożyczkę w kwocie 15 tysięcy zł.

Obecnie uruchomiona piekarnia nie jest w możności osiągnięcia zamierzonego celu, albowiem poprzednio wydane zarządzenie o przymusowej mechanizacji piekarń, zostało odroczone, przez co piekarnia nie może produkować takiej ilości pieczywa, do jakiej jest przystosowana. Piekarnia Spółdzielni „Jedność" została wybudowaną z uwzględnieniem przeciętnej produkcji dziennej do 4 tysięcy kg. pieczywa, jednakże wskutek zarządzenia przedłużającego terminu przymusowej mechanizacji pozostałych piekarń, produkuje obecnie zaledwie około tysiąca kg. pieczywa, postawiło ją w bardzo ciężkie położenie.

Apelujemy więc tą drogą do miarodajnych władz, aby zechciały wziąć pod uwagę obecną sytuację Spółdzielni, wytworzoną odroczeniem mechanizacji zwykłych piekarń i nie dopuścić do kryzysu tej tak ważnej dla zdrowia publicznego placówki spółdzielczej.

ROZMAITOŚCI

Statek narzeczonych. Z Ameryki wypłynął okręt „Saturnia" unosząc na pokładzie 1000 Amerykanów greckiego pochodzenia, którzy jadą do ojczyzny, by znaleźć przyszłą towarzyszkę życia. Oddawna już dziewczęta greckie z trudnością tylko znajdują mężów, a to z powodu przewyżki liczby kobiet w Grecji. Wreszcie wpadły one na pomysł zwrócenia się do greckiego związku „Ahepa", do którego należy 33.000 Greków, przebywających stale w Stanach Zjednoczonych. Propozycja Greczynek została przyjęta z radością, a skoro nadesłały fotografje, tysiąc młodych ryzykantów wybrało się do kraju, upatrzywszy już zgóry przyszłą oblubienicę. Wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć, ma rozstrzygać kierownik wyprawy, u którego też znajdują się wszystkie fotografje. „Saturnia" przybije do portu Pireus, gdzie oczekiwać go będą kandydatki na narzeczone, które w łodziach przybranych kwiatami wyruszą do portu, poczem w trjumfie przewiozą swych przyszłych do Aten.

REKLAMA jest dźwignią handlu

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Piątek 4 kwietnia

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
14.40. Kom. gospodarczy.
15.00. Odczyt.
15.20. Przegląd wydawnictw.
15.45. Kącik krótkofalowy.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt.
17.45. Muzyka jazbandowa.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Płyty gramofonowe,
19.40. Kom. PAT.
19.58 Sygnał czasu.
20.00 Odczytanie programu na dzień nast.
20.05. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert sym.

Sobota 5 kwietnia

11.58. Sygnał czasu,
12.05. Muzyka z płyt. gramof.
13.10. Kom. Meteor.
14.40. Kom. gospodarczy.
15.00. Odczyt.
15.20. Odczyt.
15.45. Kącik artystyczny.
16.15. Muzyka.
16.35. Skrzynka pocztowa.
17.01. Naboż. z Ostrej Bramy w Wiln.
18.00. Słuchowisko dla młodzieży.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln.
19.40. Kom. PAT.
19.58. Sygnał czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast
20.15 Feljeton.
20.30. Koncert chóru.
22.00. Feljeton.
22.15. Kom.: meteor., polic., sport.
22.25. Ostatnia fala.
22.35. Kom. PAT.
23.00 Muzyka tan.

T. Jacek-Rolicki

Na drogach rozwoju imperializmów państwowych 4)

Dokończenie

Tak więc na dalekich przestrzeniach Azji rozgrywa się obecnie przedziwna walka o hegemonję nad ludami azjatyckimi, walka bezkrwawa, często jednak znajdująca krwawy epilog. Naprzykład taki Afganistan. Już w drugiej połowie ubiegłego wieku zostało zawarte porozumienie, ciche — nieoficjalne, niepisane. Tutaj na Afganistanie kończyły się wpływy obu mocarstw. Afganistan jako państwo niepodległe został uznany przez Anglję i Rosję jako izolator, jako sztucznie stworzona tama. Od tego jednak kto panował w Afganistanie zależało obu państwom, które chciały zapewnić sobie szerokie wpływy handlowe. I tak, gdy król Amanaullah zbyt wyraźnie zaczął kokietować sowiety, wybuchło powstanie. Zdawałoby się zupełnie zwykła rzecz w kraju południowym, w kraju gdzie tego rodzaju rewolucje należą do porządku dziennego. Tak jednak nie jest. Powstanie wywołała Anglja, a raczej jej niezrównanie przepropowadzony wywiad biura wywiadowczego. Twórcą powstania był nowoczesny romantyczny rycerz pułk. Lawrence, awanturnik zresztą bardzo sympatyczną rolę odgrywający w czasie wojny, gdy porwał za sobą ogromne masy beduinów i arabskich plemion do wojny świętej przeciwko Turcji[1]) i Niemcom. Obecnie przeprowadził powstanie w Afganistanie i osadził na tronie sprzyjającego anglikom Habibullaha

Ważniejszą jednak znacznie sprawą jest rozwiązanie zagadki indyjskiej. Ogromny kocioł na południe od Himalajów zaczął wrzeć. Anglicy pomimo uspokajających artykułów w urzędowych, nieurzędowych organach dobrze sobie zdają sprawę z grozy niebezpieczeństwa i dlatego powoli przygotowują jakąś niespodziankę. Będzie nią prawdopodobnie znów przez biuro wywiadowcze zainspirowane rzucenie rozfanatyzowanych wyznawców Islamu na zwolenników religji hinduskiej. Powstaną zamieszki—tak częste w tym kraju, charakteryzujące się silnym rozlewem krwi i znów na lat kilka zapanuje względny spokój. Jest to zwykły system angielskiej taktyki w stosunku do kolonji, typowy przykład dewizy Machiawelowskiej: *„Divide et impera"* [2]).

Dlatego też może Anglja, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że jej światowy prestiż, jako mocarstwa morskiego, może również doznać poważnego poderwania zgodziła się na konferencję morską w Londynie, na której jednak nie może dojść do uzgodnienia zasadniczego stanowiska między pięcioma mocarstwami: Anglją, Francją, Włochami, Stanami Zjednoczonemi i Japonją. Na negocjacje francuskie zabezpieczające Francji bezpieczeństwo na rzu środziemnym, oraz na zmniejszenie tonażu floty zgodzić się nie może Anglja ze względu na chęć zachowania dominującego stanowiska na morzu.

Politycy angielscy, stojący obecnie u steru rządu zbyt jasno zdają sobie sprawę z tego, że czy wcześniej czy później flota wojenna będzie Anglji potrzebna w czasie rozgrywki ostatecznej z Rosją.

Kiedy to nastąpi naprawdę trudno dzisiaj mówić, że jednak wcześniej czy później nastąpić musi — dla ludzi którzy umieją patrzeć na zjawiska i tworzyć pewne syntezy jest rzeczą zupełnie jasną i zrozumiałą że moment ten nadejdzie. Jest też rzeczą zupełnie jasną i zrozumiałą, że nie nastąpi to odrazu za rok czy dwa ale nastąpić musi.

Anglja wygrywa w tej walce o wpływy wszystkie atuty i szachując Rosję na terenie międzynarodowym, stara się za wszelką cenę utrzymywać jaknajlepsze stosunki z państwami, zostającemi w bezpośrednim kontakcie granicznym z Rosją — a więc z Polską, Rumunją i państwami bałtyckiemi. W ten sposób chcę otoczyć Rosję wałem o który już raz sowiety wyszczerbiły sobie zęby, chce naprawić kardynalny błąd Lloyd George'a w czasie konferencji pokojowej w Wersalu, gdzie zdecydowały się losy Polski i jej granic. Obecnie ten odcinek polityki angielskiej siłą rzeczy musiał uledz gruntownej rewizji. Anglja w stu procentach obecnie odnosi się pozytywnie do zagadnienia Polski, jako mocarstwa koniecznego do równowagi sił na wschodzie Europy jako jednego z najważniejszych czynników pokoju, co tak świetnie ujął b. min. spraw zagranicznych i premjer p. Aleksander Skrzyński w swej książce: *„Poland and paix"*. (Polska i pokój).

Jest to jeden z najbardziej kategorycznych imperatywów naszej polityki zagranicznej, wykorzystać te sprzyjające konjunktury i wyciągnąć z nich jaknajdalej idące konsekwencje.

— — — — — — —

Dobiegłem do końca tych luźnych uwag, kreślonych jakby na marginesie większej pracy, którą przygotowuję do druku p. t. *„The imperjalismen, their past and presents"*. (Imperjalizm i jego przeszłość i stan obecny).

Koniec.

[1]) Vide: *G. H. Lawrence: „Les memoires de la gouer"*. Paris 1929. Angielskie wydanie którego nie miałem możności oglądać wyszło w Londynie. Jedna z firm wydawniczych polskich, o ile mi się zdaje Towarzystwo „Rój" przygotowuje tłumaczenie tych, tak niesłychanie ciekawych i sensacyjnych pamiętników.

[2]) Vide: *G. Brummer „Die Weitostfragen"* z Auflage. stutgart 1927. W rozdziale p. t. „Die englische Sorgen in Westindien" omawia szczegółowo system polityki angielskiej w stosunku do ludności hinduskiej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Wyoz. Pow. w Nowogródku Wydawca Zygmunt Kamieński